

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 cm 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe” po złotych 3 — za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów) Adres: „Goniec Krakowski”, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061

Rok VI.

Nr. 266.

Kraków, niedziela 12/poniedziałek 13 listopada 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Kaszy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Republikanie o wyborach w USA:

Roosevelt nie osiągnął świetnego zwycięstwa.

Sztokholm, 11 listopada. W republikańskich kołach w Waszyngtonie nie są wprowadzono zaskoczeni zwycięstwem Roosevelta, jednak po wszystkich wysiłkach i kosztach kampanii wyborczej panuje tam dość duże rozczarowanie.

Bądź co bądź, jak oświadcza, wynik okazał, że nie może być mowy o jakimś świetnym zwycięstwie wyborczym Roosevelta. Pomimo wszystkich swoich sukcesów wojskowych, które wyraziły się w zdobyciu Rzymu i Paryża oraz w lądowaniu na Filipinach, Roosevelt nie stał się „uwielbianym ojcem ojczyzny”. Przeciwnie, wybory okazały, że wygrał wyścig wyborczy o długość szyi tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, w czym odegrały rolę także pewne zwroty w ostatniej mowie Stalina. Z tego powodu w kołach republikańskich są przekonani, że mowa Stalina nie będzie miała dla Roosevelta tylko platonicznego znaczenia i że wkrótce wypadki tu i tam okażą, że Stalin sam dał się skłonić do reprezentowanego przez Roosevelta „programu porozumienia za wszelką cenę”. W tych warunkach w kołach republikańskich składa się chętnie na Roosevelta odpowiedzialność za to, co w najbliższym czasie stanie się w świecie i w Europie. Stalin nie będzie się mógł wzmocnić pozorem, że osoba Deweya nie dawała mu dostatecznych gwarancji bezpieczeństwa i że z tego powodu musi sam je sobie wziąć. Republikanie są zdania, że aporując się na masę prawie 22 milionów wyborców, będą posiadali tak w senacie, jak i w Izbie Reprezentantów podstawę moralną do dokładnej kontroli Roosevelta w jego polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Wynik wyborów: 24—21 milionów.

Amsterdam, 11 listopada. Agencja Reutersa podaje, że obliczona obecnie liczba głosów oddanych na Roosevelta wynosi 24.000.000. Dewey otrzymał 21.194.300 głosów.

Tokio o ponownym wyborze Roosevelta.

Tokio, 11 listopada. Ponowny wybór Roosevelta — jak pisze współpracownik polityczny agencji „Domei” — został przyjęty w Tokio ze spokojem, gdyż spodziewano się tego ogólnie.

Roosevelt przybierze odtąd jeszcze pewniejszą postawę przy usilowaniach swych oddania całego świata pod hegemonię Stanów Zjednoczonych. Działania przewidywane ze strony rządu Roosevelta ce-

Zmiany w niemieckiej dyplomacji

Berlin, 11 listopada. Dobrze poinformowane koła przypuszczają, że liczyć się należy ze zmianami na kierownictwie przedstawicielstw dyplomacji niemieckiej w Madrycie i Lizbonie.

Pilet Golaz ustąpił.

Berno, 11 listopada. Szef szwajcarskiego departamentu politycznego radca związkowy Pilet-Golaz zgłosił swą dymisję ze stanowiska członka rady związkowej.

Urzędowy komunikat stwierdza, że Golaz powziął te decyzje już dawniej, jednak wstrzymywał się z jej ogłoszeniem, ażeby nie przeszkodzić wymianie zdań nad stosunkami między Szwajcarią i Związkiem Sowieckim. Rada związkowa na dzisiejszym posiedzeniu — jak oświadcza dalej urzędowo — przyjęła do wiadomości te dymisje z najwyższym ubolewaniem i wyraziła ustępującemu koledze swoje podziękowanie za usilną i świadomą odpowiedzialność pracę. Rada związkowy Pilet-Golaz był szefem od roku 1928 do najwyższej władzy szwajcarskiej. Początkowo był szefem departamentu spraw wewnętrznych. Następnie kierował departamentem poczty i spraw zagranicznych, z początkiem roku 1940 po śmierci Motty objął po nim następczo.

lem osiągnięcia jakiejś hegemonii światowej wzmocnią jedynie postanowienie narodu japońskiego prowadzenia wojny nadal aż do zwycięstwa i obalenia tem samem planów USA.

Stala tendencja zwyzki głosów republikańskich.

Kraków, 11 listopada. Na marginesie ostatnich wyborów na prezydenta USA warto zestawić wynik głosowań, przeprowadzonych podczas ub. wyborów, w których wysunięta została kandydatura Roosevelta. W wyborach

w 1932 r. uzyskał Roosevelt 22,8 milj. głosów uzyskał Hoover 15,8 milj. głosów w 1936 r. uzyskał Roosevelt 27,4 milj. głosów uzyskał Landon 16,8 milj. głosów w 1940 r. uzyskał Roosevelt 22,1 milj. głosów uzyskał Willkie 18,4 milj. głosów w 1944 r. uzyskał Roosevelt 24,2 milj. głosów uzyskał Dewey 21,2 milj. głosów

Z powyższego zestawienia wynika, że największe zwycięstwo wyborcze Roosevelta osiągnął w drugich wyborach, gdyż 10,6 milionami głosów przewyższył nad swym przeciwnikiem z partii republikańskiej. Sukces poprzednich wyborów powiększył o 3 miliony głosów. W trzecich wyborach tendencja głosowania na korzyść Roosevelta spada, gdyż zysk głosów nad przeciwnikiem wynosi tylko 3,7 milionów, a przy obecnych wyborach obniża się na 3 miliony. Z drugiej strony rzuca się w oczy tendencja podniesienia się głosów, oddanych na kandydata republikańskiego. Z 15,8 milionów głosów oddanych w 1932 r. na kandydata republikańskiego liczba głosów podniosła się do 21,2 milionów. Podczas 4 kadencji kandydatów Roosevelta republikanie uzyskali największą ilość głosów.

Kwestja polska nie schodzi ze szpalt angielskich dzienników.

„Economist” wysuwa żądania rozwiązania „Komitetu Lubelskiego”

Genewa, 11 listopada. W artykule, zajmującym się rozwojem wypadków politycznych w Europie, pisze „Catholic Herald” m. in., że kwestja polska, która dłużej jest od swego rozwiązania aniżeli była kiedykolwiek dotąd, przyniesie mecarstwem zachodnim pierwszą klęskę decydującą, o ile, jak należy przypuszczać, utrzymywana ona zostanie po myśli Moskwy.

Również i rokowania, które prowadzono w przedmiocie państw Europy południowo-wschodniej, nie przyczyniają się bynajmniej do wyłączenia niebezpieczeństwa dla bezpieczeństwa powojennego, niezawisłość ich bowiem posiada niesłychaną wartość dla utrzymania przyszłego pokoju. Obecnie jednak jest to już rzeczą pewną, że państwa te podlegać będą hegemonii Rosji.

Artykuł, zamieszczony w ostatnim numerze dziennika „Economist”, zawiera najostrożniejszy dotychczas atak na politykę rosyjską wobec Polaków. Artykuł głosi m. in.: „Kiedy Churchill i Roosevelt najwidoczniej ponad głowami społeczeństwa polskie-

Zamek królewski położony nad brzegiem Dunaju w Budapeszcie.



Węgry — wieczną monarchją w Europie.

Węgry wysunęły się na pierwszy plan spraw europejskich. Wypadki na Węgrzech zarówno pod względem militarnym, jak i politycznym nadsyłały swe piętno obecnej sytuacji w całej Europie.

Nie ulega wątpliwości, że Węgry znajdują się, jak już nieraz w swej przeszłości u punktu zwrotnego ich historii w okresy krytyczne historii. Ponieważ w obecnej chwili rozchodzi się dla Węgier o byt lub niebyt, nie więc dziwnego, że podstawy państwa i narodu doznały silnego wstrząsu. Wynikiem tego są zmiany personalne w kierownictwie państwa, przyczem obserwuje się znamienne fakty, że aczkolwiek zmiany są bardzo radykalne, to jednak utrzymana została w istocie forma państwa. Węgry pozostały nadal monarchją i zachowały tradycje tak wybitnie charakteryzującą już od tysięcy lat państwowość narodu węgierskiego. Regent Horthy ustąpił, obecny premier Szalasy stał się na mocy uchwały parlamentu „Wodzem Narodu”, albo, jak określono go w języku węgierskim „Nem-

zetvezelő-em”, ale nie zniesiono monarchji i nie proklamowano państwa węgierskiego republika. Instytucja regencji charakteryzująca państwo podczas braku monarchji została dla Węgier utrzymana.

Na marginesie ostatnich wewnętrzno-politycznych wydarzeń na Węgrzech nie od rzeczy jest przestudowanie państwowego ustroju tego kraju, który całokształtem swych stosunków odróżnia się — z wyjątkiem może Turcji — od wszystkich innych krajów europejskich. Charakterystyczną cechą węgierskiego ustroju państwowego jest monarchizm. Został zaprowadzony on już przez założyciela prastarego państwa węgierskiego, mianowicie przez wodza narodu, sławnego Arpada, który dał Węgom pierwszą dynastję ich rządców-królów. Arpadowie rządzili państwem od 862 do 1301 roku. Syn prawnuka Arpada Stefan, stając się, jak ojciec jego, chrześcijaninem i umacniając chrześcijaństwo nie tylko wśród własnego narodu, ale i wśród podbitych sąsiadów, otrzymał od ówczesnego papieża Sylwestra II w 1000 roku koronę nazwaną jego imieniem. Od tego czasu Korona Stefana spoczywała na skroniach wszystkich królów Węgier. Nosili ją najpierw Arpadowie, następnie przez mniej więcej 100 lat rządcy z dynastji włoskich Anjou, aby później przejść na głowy królów elektorów, wśród których znajdowali się również królowie polscy i ostatecznie stać się monarchijskim atrybutem dynastji Habsburgów, którzy dotychczas roszczą sobie pretensje do niej. Korona Stefana była symbolem państwa węgierskiego niezależnie od osoby jej nosiciela. Korona ta pozostała czynnikiem trwałym, wiecznym, niezmiennym podczas przemian, jakie zaszły wśród ludzi i rządców Węgier. „Węgry żywią dla niej cześć mistyczną, którą trudno zrozumieć obcomu”, pisze M. Zdziechowski. Korona pozostała symbolem państwa węgierskiego od Stefana Arpada aż po przywódcę ruchu „Krzy-



Franciszek Szalasy, wodz narodu węgierskiego.

Stalin nie chce jechać do Londynu

Sztokholm, 11 listopada. W związku z kilkakrotnie już zapowiadanej konferencji między Rooseveltem, Churchilllem i Stalinem, mni ma „Daily Express”, że Stalin nie chce jechać do Londynu.

Jak donosi w uzupełnieniu korespondent dziennika „Göteborgs Handels-och Sjöfartstidning”, Londyn domyśla się dla te-

go spotkania jakiegoś punktu położonego na Bliskim Wschodzie, może Teheranu lub jakiegokolwiek innej miejscowości w pobliżu. W Waszyngtonie zapewniła się, że Roosevelt i Churchill gotowi są udać się do jakiegokolwiek miejscowości. Oznaczenie punktów spotkania pozostawia się dla decyzji Stalina.



Admirał Mikolaj Horthy, były regent.

„i Strzały“, Franciszka Szalassy'ego. Nie zawsze przechodziła ona z głowy monarchy na głowę jego następcy. Zdarzały się wiele razy w historii Węgier wypadki, że brak było monarchy i krajem rządził regent, sprawując urząd naczelnika państwa aż do zjawienia się prawomocnego kandydata tronu. Wtedy Korona Stefana czekała nie tylko lata, ale dziesiątki lat na swego nosiciela.

Pierwszy wypadek zaprowadzenia stanu regencyjnego zaszedł po zgonie największego z monarchów węgierskich, króla Ludwika Wielkiego z rodu Anjou. Gdy król zmarł w roku 1382 i nie pozostawił po sobie męskiego potomka, a córka jego Marija nie była w stanie tronu utrzymać, mąż jej, Zygmunt Luxemburczyk, elektor brandenburski, objął kierownictwo państwa jako regent, piastując to stanowisko nie bardzo fortunnie dla kraju, przez około 50 lat. Całkiem wyraźnie Węgry były państwem regencyjnym w następnych latach, gdy po zgonie Zygmunta, z powodu braku prawnego następcy nastąpiły spory o tron, które omal nie doprowadziły państwa do zagłady, gdyż mogło ono stać się łupem Turków. Dopiero hrabia Temeszwary, Jan Hunyadi, wziął ster państwa w swe silne ręce. Niestety poległ on w walce z Turkami w 1456 r. Syn jego zwany Corwinem został prawomocnym królem, a to na podstawie wyboru dokonanego przez szlachtę węgierską. Węgry więc były faktycznie przez 74 lat państwem regencyjnym.

Druga dłuższa kadencja stanu regencyjnego nastąpiła na skutek abdykacji ostatniego króla węgierskiego Karola, z dynastji Habsburgów, równoczesnego cesarza Monarchji Austriacko-węgierskiej. Habsburgowie przez niemal 300 lat rządili Węgrami. W roku 1526 po raz pierwszy Węgry dostały się pod ich panowanie i z krótkimi przerwami pozostali w tym stosunku państwowej zależności od Austrii aż do 11 listopada 1918 r., kiedy król Karol w zamku Eckartsau zrezygnował z dalszego pełnienia funkcji rządowych. Zależność Węgier nie zmienił w niczym fakt, iż w roku 1867 po walce prowadzonej przez kilkadziesiąt lat, doszło do reformy monarchji dunajskiej z tem, że zaprowadzony został dualizm austro-węgierski. Wskutek reformy, ówczesny cesarz austriacki Franciszek Józef I. objął w Budapeszcie Koronę Stefana i stał się tym samym prawomocnym monarchą Węgier. Po jego śmierci w listopadzie 1916 r. prawo to przeszło na cesarza Karola, który również według umowy z 1867 roku został królem węgierskim. Ustroju monarchistycznego Węgry nie porzuciły, mimo odebrania Karolowi praw królewskich przez Zgromadzenie Narodowe uchwałą powziętą 5 listopada 1921 r.

Aby zrozumieć przywiązanie Węgier do monarchizmu, należy zobrazować przebieg wypadków, które rozgrywały się od rozpadnięcia się monarchji austro-węgierskiej w listopadzie 1918 roku aż po proklamację przywódcy ruchu „Krzyż i Strzały“ Franciszka Szalassy'ego na Nemzetvezető'a.

Kiedy król Karol przeniósł się do Wiednia, pod koniec października 1918 r. pozostawił w Budapeszcie arcyksięcia Józefa jako swego następcę w charakterze „Homo regius“, który respektowany był nawet przez przedstawicieli Ententy, gdyż powierzyli mu ze swjej strony władzę rządy. Mianowany przez arcyksięcia Józefa rząd węgierski zdeklarował go jako regenta. Stan ten jednak Ententa tolerowała tylko tak długo, dopóki on był jej potrzebny celem likwidacji reżimu komunistycznego utworzonego przez Belę-Kunę. Z chwilą, gdy reżim komunistyczny został usunięty, Ententa wysunęła sprawę bezapelacyjnego ustąpienia Habsburgów, nietylko z tronu Austrii, ale również i Węgier. Domagały się tego szczególnie Czechosłowacja i Jugosławia. Żądanie ich poparł ówczesny rząd polski, oświadczając przez swego posła w Pradze, co następuje:

„Rząd polski w każdym wypadku gotów jest poprzeć małą Ententę przeciwko restauracji Habsburgów i gotów jest również do niej przystąpić“.

Nawiasem mówiąc, zaangażowanie się rządu polskiego w czystą sprawę Węger nie spotkało się z ogólną aprobacją społeczeństwa polskiego. Na skutek wywartych presji arcyksięcia Józefa złożył urząd regenta, a węgierskie Zgromadzenie Narodowe 28 lutego 1920 r. musiało uchwalić utworzenie instytucji regenta. Na stanowisko to powołano ono uchwałą powziętą 1 marca admirała Horthy'ego, więc osobistość pochodzenia austro-habsburgskiego.

Mimo tych postanowień sprawa pretensji

Londyn i port w Antwerpii pod ostrzałem broni „V1” i „V2”

Bitwa na pograniczu Lotaryngji przybrała na gwałtowność. — Na południe od Metz aljanci przystąpili do ataku. — W rejonie Budapesztu spęzły na niczem liczne ataki sowieckie. — Na froncie wschodnim z powodu ulewnych deszczów osłabła znacznie działalność bojowa.

Berlin, 11 listopada. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 10 listopada:

W wielotygodniowych działaniach prowadzonych walkach na przyczółku mostowym Breskens na Południowy Beverland i na wyspie Walchern wojska nasze zamknęły nieprzyjacielowi walny dojazd do Antwerpii. Dowództwo niemieckie zyskało przez to czas potrzebny do dekonania odpowiednich środków, celem wyeliminowania portu. Od kilku tygodni znajduje się obecnie obszar portu Antwerpii pod ciężkim ostrzałem naszej broni „V1” i „V2”. W mieście i w obiektach dokowych i portowych powstały już ciężkie szkady. W rejonie pod Mordijk nasza załoga przyczółka mostowego została przesunięta z powrotem na północny brzeg Holenderskiej Dłpi. Pod wpływem ciężkich strat północni Amerykanie nie kontynuowali swych ataków na południowy-wschód od Stalbergu.

Bitwa na granicy lotaryńskiej przybrała dalej na gwałtowność.

Na północny-wschód od Pont-a-Mousson odparto atakujące formacje nieprzyjacielskie za wyjątkiem jednego lokalnego włamania. Na wschód od miasta granadzerzy nasi stoja w ogniu szczególnie ciężkich walk obronnych. Pomiedzy Delme a Chateau Salins północni Amerykanie zdeszczali wtargnąć w szereg miejscowości przy udziale 200 czołgów, ponieśli jednak przy tem wysokie straty.

Pod gwałtownym przygotowaniem ogniem nieprzyjaciel przystąpił do ataku również na północ od Metz i zdeszczal przekroczyć Meuzę w rejonie pod Diedenhofen. Granadzerzy przyszliz z odsieczą etecznej przejściowo twierdzy König Machern, wyparli z powrotem północnych Amerykanów po części w ciężkich walkach lokalnych i wzięli do niewoli jeńców podczas kontrataku.

Ostrzeliwanie Londynu przez „V1” i „V2” trwa nadal.

Działalność bojowa we Włoszech ożywiła się przedewszystkiem na odcinku wybrzeża adriatyckiego. Po bardzo ciężkim nieprzyjacielskim ogniu artyleryjskim doszło do gwałtownych walk ulicznych w Forli.

Pod Kumenave w Serbji zatamaly się znów silne ataki bulgarskie. Nasi granadzerzy zdobyli ważne wzgórze na wschód i na północny-wschód od Mitrovice.

Na południu i na południowy-wschód od Budapesztu zatamaly się liczne ataki przeciwnika przed stanowiskami niemieckimi i węgierskimi. Nasze kontrataki odrzuciły na południowy-wschód od Mörzköwest nieprzyjacielskie szeregowe zaczepne i zadaly im poważne straty. Na wschód od miasta wzmacnili się nacisk nieprzyjaciela. Bataliony sowieckie, które usilowały posunąć się naprzód nad granicą słowacką musiały się zatrzymać w naszym ogniu obronnym. Nowe sowieckie stanowiska przygotowywane rozbiły skutecznym ogniem artyleryjskim.

Na pozostałym froncie wschodnim działają nadal bez większych walk przy ciągłym deszczu.

Anglo-amerykańskie formacje samolotów kontynuowały swe ataki terrorystyczne

na Niemcy zachodnie i północna Westfalia, zwłaszcza w Saarbrücken powstały szkody w budynkach. Pomimo utrudnionych warunków obronnych zestrzelono 19 samolotów nieprzyjacielskich.

Zasięg broni „V2” wynosi 600 km.

Sztokholm, 11 listopada. Fakt podania do publicznej wiadomości akcji niemieckiej broni „V2” ze strony niemieckiej naczelnej komendy — tak donoszą z Londynu — umożliwił agencji Reutera publicznie zająć się tą sprawą.

Agencja Reutera uczyniła to w ten sposób, iż podaje pewien opis broni „V2”. Rozchodzi się więc w tym wypadku o pocisk rakiety, który zawiera w sobie tonę materiału wybuchowego i jest zaopatrzone, jak zwykle bomby lotnicze w ster tylny. Długość pocisku wynosi 16 metrów i wygląda mniej więcej, jak latający słup telegraficzny ciągnący za sobą dużą smugę ognia. Zasięg pocisku wynosi 600 kilometrów.

Berlin, 11 listopada. Prasa berlińska podaje również wiadomości o nowej broni „V2”.

Wszystkie dzienniki cytują wiadomość agencji Reutera, w myśl której „V2” ma być potężną rakieta zawierającą około tony materiału wybuchowego i o zasięgu aż do 600 km.

Wyrzutnie znajdują się poza linją Zygfryda.

Sztokholm, 11 listopada. W ramach dłuższego artykułu, opublikowanego na łamach dziennika „Stockholms Tidningen”,

Wojna domowa w Serbji.

Budapeszt, 11 listopada. Uchodźcy serbscy, którzy tu przybyli, donoszą, że w ostatnich dniach doszło do gwałtownych strzelanin i krwawych starć między zwolennikami Michajłowicza a partyzantami Tito.

Zaniepokojenie w Atenach.

Sztokholm, 11 listopada. Agencja Reutera podaje z Aten, że w stolicy Grecji panuje zaniepokojenie z powodu zarządzenia wydanego przez Papandreu o rozwiązaniu zbrojnego korpusu komunistycznego ruchu partyzanckiego. Przywódcy partji komunistycznej objawili nie ukrywając swój sprzeciw.

korespondent berliński tego dziennika, Christer Jaederlund opisuje także ciekawe szczegóły na temat „V2”.

Na skutek użycia broni „V2” udało się Niemcom znacznie podwyższyć działanie bombardowania na odległość Londynu oraz portów południowo-angielskich. Po wybudowaniu nowych wyrzutni poza linją Zygfryda, rozpoczęto ze strony niemieckiej ostrzeliwać też większe miasta w Belgji, a nawet bombarduje się Paryż pociskami „V2”. Urzędowo nie podaje się żadnych danych odnośnie do konstrukcji „V2”. Mówi się jedynie o tem, że „V2” posiada znacznie silniejsze działanie burzące, aniżeli „V1”. Działanie to polega w pierwszym rzędzie na znacznie większym ciśnieniu powietrza, aniżeli posiada je „V1”. Bomba „V2” wzbudza wrażenie widma. Nie można jej słyszeć, ani widzieć, zanim nie eksploduje ze straszliwą detonacją.

Churchill potwierdza zastosowanie „V2”.

Sztokholm, 11 listopada. Churchill — jak oznajmiła agencja Reutera — przyznał w Izbie Gmin, że Niemcy zastosowali w ciągu ostatnich tygodni „rakiety dalekonośne” przeciwko Anglii.

Premjer irański Saed ustąpił.

Czy Iran uległ presji Moskwy?

Sztokholm, 11 listopada. Gabinet irański pod przewodnictwem premjera Saera złożył — jak podaje Reuter — prośbę o dymisję na ręce szacha.

Agencja Reutera donosi: Ustąpienie gabinetu irańskiego odbyło się na podstawie sprawozdań z Moskwy, ponieważ rząd Saeda opierał się przyznaniu koncesyj naftowych przed zakończeniem wojny. W najświeższych swych wiadomościach z Teheranu sowiecka agencja informacyjna donosiła kilkakrotnie, że postanowienie rządu w Teheranie wywołało wielkie niezadowolenie i że ludność zorganizowała kilka demonstracji.

Zdaje się, że rząd brytyjski pogodził się obecnie z akcją sowiecką w Iranie. Z londyńskiego doniesienia agencji Reutera, o ustąpieniu rządu irańskiego wynika, że Wielka Brytania w dalszym ciągu zachowuje powściągliwość w konflikcie sowiecko-irańskim ze względu na niepewność dalszego rozwoju polityki irańskiej, stoją-

cej pod naciskiem żądań sowieckich, które doprowadziły do upadku gabinetu Saeda. Korespondent dyplomatyczny Agencji Reutera motywuje to nastawieniem tem, że na wytworzenie sobie dokładnego sądu o znaczeniu zmiany gabinetu musi się zająć na utworzenie nowego rządu i ogłoszenie nowej polityki jaką zamierza on prowadzić.

Curtin cierpi na serce.

Sztokholm, 11 listopada. Według wiadomości pochodzącej z biura Reutera, wicepremier australijski Forde podał do wiadomości, że premier Curtin aż do stycznia nie będzie w stanie objąć swego urzędowania. Na skutek silnego i długotrwałego obciążenia obowiązkami swemi zawodowymi Curtin zaniemógł na skutek nadwyrężenia serca.

Habsburgów do Korony Stefana i tronu Węgier nie została ostatecznie rozstrzygnięta. Przyczyniła się do tego próba zamachu samego króla Karola. W Święta Wielkanocne roku 1921 przybył on nagle ze Szawajcarji do Austrii i stąd do zachodnich Węgier, celem dokonania restauracji. Horthy jednak, chociaż uważał się jako powiernik swego ówczesnego monarchy, nie mógł ze względu na racji stanu, zgodzić się na jego wstąpienie na tron węgierski, tak, że Karol usiłował przemocą przedsięwzięcie swe przerwować. Akcja ta nie powiodła się. Horthy widział się zmuszonym do przystąpienia do zbrojnej kontrataku, którą kierował nieprzejednany przeciwnik Habsburgów, ówczesny kapitan i późniejszy premier Gömbös. Wojska Karola zostały otoczone i on sam wraz z żoną Zytą został wzięty do niewoli, a później wydany aljantom, którzy internowali go na wyspie Madejra. Tam zmarł 1 kwietnia 1922 r. W międzyczasie Ententa zażądała od Węgier całkowitego odżegnanie się od dynastji Habsburgów.

Dnia 5 listopada 1921 r. węgierskie Zgromadzenie Narodowe podporządkowując się woli Ententy uchwaliło: „Panowanie króla Karola na Węgrzech przestało istnieć, elekcję nowego króla pozostawiono narodowi”. Węgry jednak pozostały monarchją. W tym oto celu Zgromadzenie Narodowe postanowiło dalej, „że awistyczna forma królestwa pozostanie niezmienną, a obsadzenie tronu odroczone na późniejszy czas”. Uchwały nie opowiedziały się za odżegnanie się od Habsburgów na wszelkie czasy. Habsburgowie według uchwał Zgromadzenia Narodowego nie są wykluczeni na kandydatów do tronu węgierskiego. Stąd czerpie też ruch t. zw. węgierskich legitymistów swój program, przeciwnicy zaś Habsburgów występują z hasłem wolnej elekcji króla.

Postanowieniem z 5 listopada 1921 r. usankcjonowano wybór admirała Horthy'ego na regenta. Kiedy w 1925 r. Węgry otrzymały nową konstytucję, w tejże wyznaczono Horthy'ego, jako dzierżyciela władzy królewskiej w charak-



Karol Habsburg, ostatni król Węgier.

terze regenta. Dla opieki nad Koroną Stefana wyznaczono dwóch strażników. Ponieważ objęcie korony przez prawomocnego kandydata nie było aktualne, zaprowadzono instytucję regencja w formie awistycznej. Jako następcę regenta Horthy'ego figurował jego syn Stefan, który poległ na froncie wschodnim w sierpniu 1942 r. w walce powietrznej z bolszewikami.

Po ustąpieniu admirała Horthy'ego instytucja regenta na Węgrzech istnieje nadal. Węgry pozostały wierne swej tradycji, a więc państwem monarchistycznym. Wybór regenta odroczone na późniejszy czas. Utworzono radę regencyjną, która składa się z trzech osobistości. Franciszka Szalassy'ego proklamował parlament węgierski na Nemzetvezető'a, któremu przysługują prawa w zakresie regenta. Jego osoba jest nietykalna i przysługuje mu taka sama obrona ze strony państwa, jak regentowi. Jako Nemzetvezető Franciszek Szalassy złożył przysięgę na Koronę Stefana.

W historii Węgier miały miejsce tylko trzy krótkie okresy republiki. Pierwszy akt wprowadzenia ustroju republikańskiego rozegrał się w roku 1795, kiedy Franciszkanin Ignacy Martynowicz założył tajny związek, celem spowodowania spisku rewolucyjnego przeciwko ówczesnemu cesarzowi austriackiemu, Franciszkowi I. Spisek nie udał się, a kierowca jego zginął na szubienicy. Drugą próbę zdeklarowania Węgier na republikę dokonał Ludwik Kossuth podczas „Wiosny Ludów” w 1849 r. Reżim republikański potrwał tylko 4 miesiące. Trzecia próba miała miejsce po rozpadnięciu się monarchji Austro-węgierskiej w listopadzie 1918 r. Zaczęto się na utworzenie rządu hr. Karoly'ego 3 listopada, a skończyło się na stłumieniu krwawego reżimu komunistycznego Beli Kuna na początku sierpnia 1920 i zaprowadzeniu rządu arcyksięcia Józefa za pomocą sił zbrojnych dowodzonych przez admirała Horthy'ego.

Jak wynika z historii Węgier naród węgierski jest tak silnie przesiąknięty ideologią monarchistyczną, że przetrwała ona wszelkie kryzysy w ciągu 1000-letniej historii Węgier. O ile naród węgierski przetrwał i obecny kryzys wytworzony niebezpieczeństwem bolszewizmu, to idea monarchizmu zachowa się i na przyszłe czasy. Pod względem monarchizmu naród węgierski posiada wspólne cechy z narodem japońskim, który znany jest ze swego przywiązania do instytucji monarchy.

KRONIKA

LISTOPAD

11

Sobota

Dziś: Marcina
Jutro: 5 braci Polaków

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 17.15 do 6.35

Ofiary dla uchodźców z Warszawy.

Na rzecz uchodźców z Warszawy złożyli ostatnio: Rada Nadzorcza Spółdzielni „Jedność”, Bieżanów, kwotę 500 złotych (słownie pięćset złotych). P. Lachowicz Rudolf kwotę 50 złotych (słownie pięćdziesiąt złotych).

Wszelkie ofiary składane przez firmy oraz osoby prywatne, Redakcja „Gonca Krakowskiego” przyjmuje codziennie w godzinach od 8—12 i od 15—16.

Przepustki do Warszawy dla ustalenia stanu mienia.

Jak podaje biuletyn informacyjny Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu, dział Rzemiosło — rzemieślnicy ewakuowani z Warszawy, którzy czasowo udać się chcą do Warszawy, celem ustalenia stanu pozostawionych tam swych maszyn, narzędzi, surowca i osobistego mienia, muszą ubiegać się we właściwej Okręgowej Grupie Rzemiosło o wystawienie przepustki (Reisebescheinigung).

Z tą przepustką można się zgłosić następnie w Okręgowej Grupie Rzemiosła w Warszawie, urzędującej obecnie w Pruszkowie przy ulicy Poststrasse 5, skąd otrzymają dalsze skierowanie.

Apel do członków

Związku Ociemniałych Żołnierzy

(si) Związek Ociemniałych Żołnierzy w Krakowie zwraca się jeszcze raz do wszystkich swoich członków, zamieszkałych dawniej w Warszawie i okolicy, a znajdujących się obecnie na terenie G. G., o zgłaszanie się do siedziby Związku w Krakowie przy ul. Topolowej 46, m. 1.

Wspomniany Związek komunikuje jednocześnie, iż skontaktowanie się z jego kierownictwem leży we własnym interesie każdego członka.

Przy okazji zawiadamia się, iż Izba Skarbowa wypłaca zaległe renty inwalidzkie ociemniałym oraz inwalidom wojennym.

Bliższych informacji oraz ewentualnej pomocy udziela swym członkom Związek Ociemniałych Żołnierzy w Krakowie.

Giełda zleceń dla rzemiosła w Krakowie.

W Instytucie Popierania Rzemiosła w Krakowie młodzi i młodsze osoby, które będą miały możliwość wystawienia swych wyrobów, jako eksponatów okazowych, tak o znaczeniu wojennym, jak i gospodarczym.

Wzory okazowe mają być zaopatrzone w dokładny adres, zawód wykonawcy, cenę jednostkową i czas pracy, oraz spis użytego surowca do wykonania wzoru. Powyższe dane potrzebne są dla szybkiego uskutecznienia zlecenia bez długotrwałych pertraktacji.

Wyroby przeznaczone na giełdy zleceń należy wysłać bezzwłocznie pod adresem: Distrikte Gruppe Handwerk in Krakau, Annagasse.

Zwraca się uwagę, iż giełda zleceń da możliwość rzemiosłu GG. wykazania się zleceniodawcom jakiego rodzaju zlecenia w rozmaitych dziedzinach wytwórczości można wykonać.

Zaginął chłopiec.

(si) W dniu 1 listopada br. zaginął chłopiec nazwiskiem Lachowicz Bogusław.

Zaginiony jest ciemnym blondynem, wzrostu ok. 110 m., szczupły, nosi okulary. Ubrany był w granatowy beret, brązową marynarkę, czarną kurtkę, popielate spodnie narciarskie oraz czarne, sznurowane buciki.

Ktokolwiek widział Lachowicza, zna jego miejsce pobytu, lub też może udzielić o zaginięciu jakichkolwiek informacji, proszony jest o powiadomienie Ludwika Lachowicza w Krakowie, Groble 6 m. 4, lub najbliższy komisariat policji.

*

W dniu 7 listopada br. wyszła z domu, cierpiąca na padaczkę i rozstrój nerwowy, Józefa Biegas, lat 38 i do tej pory powróciła.

Zaginiona miała na sobie zieloną zniszczoną sukienkę, guziki buty z cholewami, bez nakrycia głowy. Ktokolwiek widział Józefę Biegas lub może wskazać miejsce pobytu oraz może udzielić jakichkolwiek informacji, proszony jest o powiadomienie rodziny zamieszkałej w Krakowie, ul. Zdrowa 44 m. 1 (przecznica ul. Prądnickiej), lub najbliższy posterunek policji.

Z notatnika wydarzeń.

Pod furmanką.

(si) Na szosie pod Krakowem dostał się w porze wieczornej pod przejeżdżającą furmanką 19-letni rowerzysta Jan Pucynowski z Zagorza Dużego. Wskutek upadku Pucynowski doznał ogólnych kontuzji całego ciała, oraz rany tłuczonej na czole. Rower uległ częściowemu zniszczeniu.

Przebieg choroby.

(si) Mieszkaniec Krakowa, ul. Mityry 18, Franciszek Galczyński, lat 38, obchodząc się nieostrożnie z jakimś przedmiotem szklanim, przeciął sobie rękę. Pierwszej pomocy udzieliło Galczyńskiemu Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, zakładając mu odpowiednio opatrunki.

Kronika żałobna.

(si) W ostatnich dniach na terenie Krakowa zmarły następujące osoby. Stanisław Zaremba, lat 20; Marja Zielińska, lat 83; Anieła Stróżyńska, lat 84; Anna Golebiowska, lat 84; Ignacy Zakrzowski, lat 75; Mgr. Ludwik Kamocki, lat 84; Andrzej Biza lat 40; Bahina Kulonowa, lat 86; Marja Świdym, lat 91; Henryk Barański, lat 23; Władysław Lawna, lat 70; Wiktorja Sanitornik, lat 55; Wiktorja Dębowska, lat 76; Wanda Rutowska, lat 66; Helena Krawczyk, lat 25; Stanisław Dzik, lat 74; Anna Komorkowa, lat 66; Augusta Berstmanowa, lat 62; Ludwik Szajnar, lat 70; Karol Wawrzusik, lat 56; Michalina Grahnrczyk, lat 36; Aleksandra Gotfrydowa, lat 55; Jan Piórecki, lat 70; Ludwik Baumgartner, lat 56; Antonina Guchowska, lat 81; Teresa Skibińska, lat 66; Józef Victorini, lat 68.

NOWE DZIENNIKI ROZPORZĄDZEŃ. Dziennik Rozporządzeń dla GG. Nr. 46 z dnia 15 października 1944 r. zawiera: Jednostkowe zarządzenie do kolejowego regulaminu przewozu dla Gen. Gub. (KRPOG). Dwanastu zarządzenie do kolejowego regulaminu przewozu dla Gen. Gub. (KRPOG). Zarządzenie Nr. 2 Urzędu Gospodarstwa Olejów Mineralnych w Gen. Gub. w sprawie ujęcia i zajęcia płynnych materiałów pędnych. — Dziennik Rozporządzeń dla GG. Nr. 47 z dnia 31 października 1944 roku zawiera: Piąte zarządzenie o organizacji administracji celnej Gen. Gub. Zarządzenia w sprawie obowiązków zgłaszania się do służby policyjnej oraz do straży miejskiej i wiejskiej w Gen. Gub.

Goniec... Goniec krakowski...

Nasi najmłodszy współpracownicy.



W deszcz czy pogodę — z uśmiechem na twarzy

Kraków, w listopadzie.

Codziennie, w godzinach południowych przechodnie idący koło wylotu ulic Wielopole i Starowiślniej — spostrzegają jakieś nadzwyczajne zagęszczenie ruchu na tym odcinku.

Na jezdni, na trottoarach — gromadzą się grupki „małych człowieczków”, rozprawiają żywo na różne tematy, „poszturkują” się, przegadują — jednym słowem ożywiają w swoisty sposób ulicę, zmuszając przechodnia do zwrócenia na nich uwagi.

Gdy zbliża się godzina 1.30 — cały ten ludzik koncentruje się koło jednej z bram naszego wy-

dawnictwa — koło bramy wychodzącej na ulicę Wielopole. Po pewnym czasie rozpoczyna się wydawanie gazet; do okienka umieszczonego w bramie podchodzi tzw. główni roznościele, odbierają wyznaczoną im ilość gazet i szybko ustępują miejsca następnym.

Szybko — bo otrzymane gazety trzeba rozdzielić między oczekujących kolporterów, a więc tych wszystkich maćków, którzy już od długich chwil czekają na nie. Każdy z nich przeciska się do swego „patrona” — i las małych dłoń, często umorusanych, wyciąga się doń, aby jak najprędzej pochwylić plik pachnących jeszcze wilgotną farbą dzienników.

A kiedy już jeden z drugim pochwylił gazety — rozpoczyna się wyścig. Aż szyby brzęczą w okolicznych domach, gdy rozlegną się okrzyki biegnących wyroszków: „Gooniee! Gooniec

Krakowski bardzo ciekaawyl...” Stukają na bruku miejskim drewniaki, człapią w kałużach boso stopy małych kolporterów — i cała czereda wysypuje się z wąskiej gardzieli ulicy Wielopole.

Rozmaite są ich drogi. Jedni biegną przez miasto, rozsprzedając gazety po drodze, inni w najbardziej nieraz karkołomny sposób czeplają się wozów tramwajowych. Prędko... byle przedzej... Bo przecież czekają na nich dzielnice, oddalone nieraz o spory szmat drogi od śródmieścia. Podgorz, Prądnik, Dębniaki — też chcą wiedzieć co się dzieje w świecie, też nie chcą pozostać w tyle za mieszkańcami innych dzielnic miasta.

Więc trzeba śpieszyć się, aby być jaknajwcześniejszym, przed innymi — bo „konkurencja” czuwa — i chociaż mały podzielił sobie miasto na „swoje” rejony, to jednak czasem ktoś komuś zrobi „brzydki kawał” — i zajmie mu jego ulu-



Ciekawe wiadomości budzą zainteresowanie wśród kupujących dzienniki.

Ponad 1,000.000 zł. dała zbiórka wśród rzemiosła krakowskiego.

Jak nam komunikuje Grupa Rzemiosła — akcja niesienia pomocy dla ewakuowanych z Warszawy rzemieślników odbywa się w ścisłej współpracy z Radą Główną Opiekuńczą, która urządziła w biurach Powiatowej Grupy Rzemiosła osobną filję dla rzemieślników. Wszyscy rzemieślnicy przybywający z Warszawy mają się zgłosić do Powiatowej Grupy Rzemiosła w Krakowie, ulica Sławkowska 13/15.

Ci, którzy w Krakowie nie znaleźli jeszcze pomieszczenia będą pomieszczeni i żywności w lokalach Powiatowej Grupy. Powiatowa Grupa Rzemiosła czyni usilne starania, aby uchodźcy z Warszawy jak najszybciej i najlepiej umieszczeni zostali w odpowiednich mieszkaniach, możliwe u rzemieślników.

W związku z powyższym Grupa Rzemiosła uprasza wszystkich rzemieślników, którzy mogą swych niezdolnych kolegów wraz z rodzinami przyjąć na mieszkanie, by zawiadomili o tem

Grupę Powiatową.

Zbiórka wśród rzemieślników krakowskich przyniosła do tego czasu pokaźną sumę milion sto tysięcy złotych na rzecz braci warszawskiej. Dla rodzin rzemieślników zebrano również większą ilość ubrań, bielizny, obuwi i innych przedmiotów pierwszej potrzeby. Powiatowa Grupa Rzemiosła wzywa wszystkich rzemieślników do dalszego składania ofiar, a mianowicie bielizny, ubrań i gotówki w biurze Grupy przy ulicy Sławkowskiej, pokój 21, II p.

Co się tyczy pomocy lekarskiej, to udzielana ona jest warszawskim rzemieślnikom bezpłatnie, przy czym koszt środków leczniczych ponosi Powiatowa Grupa Rzemiosła.

Ważną pomocą jest również w Krakowie pośrednictwo pracy. Dąży się w miarę możliwości do umieszczenia warszawskich rzemieślników w miejscowych przedsiębiorstwach rzemieślniczych.

Częste wietrzenie mieszkań obowiązkiem każdego dbającego o zdrowie.

Rtęć w termometrze już na zerze i wiatr pociąga, kto ma węgiel, pali w piecu — i zamyka szczelną okna. Wielu jest takich, co zupełnie nie otwierają, ba nawet, oklejając je, wogóle uniemożliwiają otwieranie ich, a temsamem wietrzenie mieszkania.

Pod tym względem popełnia się u nas często jeszcze grzechy, wykraczające przeciw zdrowiu, chociaż doświadczenie w tym kierunku jest chyba powszechne.

Od dawna doceniano znaczenie starannego przewietrzania wnętrz mieszkalnych, lecz uzasadnienie tego było raczej błędne. Rozmowano bowiem, że w zamkniętym pokoju, w którym jest nagromadzona większa ilość osób, tlenu w powietrzu coraz bardziej ubywa — a ten właśnie w oddechu u sportrzebowujemy; natomiast ilość szkodliwego dla zdrowia wydychanego przez nas dwutlenku węgla rośnie coraz więcej, co dla zdrowia jest niebezpieczne. Prawda to, lecz nie jest to takie groźne, gdyż po pierwsze tego życiodajnego tlenu mamy naprzykład w górskich miejscowościach klimatycznych także stosunkowo mniej, a powtóre ów dwutlenek węgla działa zabójczo w nieporównanie większej domieszce niż tak, do jakiej zwyczajnie można dojść w zatłoczonym wnętrzu.

Niebezpieczeństwo, wynikające z przebywania w nieprzewietrzanych miejscach ma przyczyny inne. Gdy znajdujemy się w kilkoro osób dłuższy czas w pokoju o zamkniętych oknach, dzięki temu, że oddychamy, wzrasta temperatura powietrza i jego wilgotność, przez to, że wydychamy znacz-

ne ilości pary wodnej: w tych warunkach organizm nasz nie może tracić ciepła przez przewodzenie ani też przez parowanie potu, a to może doprowadzić do przegrzania naszego ciała i wywołać jak najgorsze skutki. A przytem w takich wnętrzach unoszą się w powietrzu w większym zagęszczeniu zarazki chorobotwórcze, które w prosty sposób można usunąć, wywołując wietrzeniem ruch powietrza, który je z mieszkania wydalą.

Dodajmy jeszcze do tego, że poza dwutlenkiem węgla w oddechu człowiek wydziela choć w nieznacznych ilościach jednak szkodliwe lotne trucizny; one to stwarzają ów przykry zaduch, który tam bywa dokuczliwy, gdzie stopień czystości osobistej nie jest bardzo wysoki.

Najprostszym sposobem oczyszczenia powietrza w mieszkaniu jest jego przewietrzenie przez otwarcie okna. Z tem skąpić nie można, ani też sztywno ograniczać się do jakichś zwyczajowych paru minut zraną i przed udaniem się na spacerunek. Oplaca się to bardzo, gdy ponowić to jeszcze kilka razy przez dzień. Wiadomo, jak miło zaznacza się różnica w zaciągnięciu się lykiem świeżo naszego świeżego powietrza.

Często dającemu się słyszeć powiedzeniu: „Jeszcze nikt z niewietrzenia mieszkania nie umarł” można i trzeba przeciwstawić prawdę, że „świeże powietrze jeszcze nikomu nie zaszkodziło”, gdyż zawsze zdrowsze jest powietrze chłodne, suche i czyste, aniżeli ciepłe, wilgotne i duszne.

bione, najwięcej możliwości sprzedaży przynoszące, miejsce.

Obojętni na upał czy mróz, śnieg czy deszcz — zajmują ci chłopcy swe miejsca, zawsze i niezmiennie tacy sami — sprzedają „swoją” dziennik, „swego Gońca”...



Przystanek tramwajowy jest ulubionym punktem małych kolporterów.

Z czasem, gdy podrosną, zajmą ich miejsce inni, ich młodsi bracia czy koledy; ci, którzy obecnie unajęją z plikiem gazet pod pachą staną się ludźmi dorosłymi, nierazko wartościowymi jednostkami społeczeństwa.

Na ich miejsce przyjdą inni, jednak tak popularny w wielkim mieście typ „małego gazeciara” — pozostanie chyba wiecznie ten sam — niezmienny.

Koncert religijny w kościele św. Agnieszki.

(si) Jak już zapowiadaliśmy, jutro, w niedzielę, dnia 12 listopada br. w kościele św. Agnieszki w Krakowie, ul. Diella 30, odbędzie się o godz. 15 koncert religijny z udziałem wybitnej śpiewaczki Franciszki Platówny oraz doskonałego wirtuoza organowego, prof. Pawła Mastelli.

W programie wspomnianego koncertu kościelnego znajdują się najcenniejsze utwory literatury muzycznej religijnej Bacha, Moniuszki, Mozarta, Muffata, Nowowiejskiego i innych.

Wyszczególnienie utworów, jakie zostaną wykonane w ramach koncertu, znajdują słuchacze w programach, jakie otrzymać będzie można przy wejściu do świątyni.

Dobrowolne datki, zbierane przy wejściu, zostały przeznaczone przez organizatorów koncertu na rzecz artystów-muzyków z Warszawy.

Podolskiego Aleksandra zam. Warszawa, Kruca 32, poszukuje żona Zofia, Mięciw-Charsznice, Rejkiwiec, Wiadomości kierować: Kraków, Małajki 1, m. 2 Szybski.

Pionerek Wandy, zamieszkałej ostatnio w Warszawie, Kredytowa 9 poszukuje rodzina. Wszelkie informacje prosimy kierować pod adresem: Zofia Zakrzewska, Zakopane-Bystre, willa Kaprys.

Wysoka nagroda za dostarczenie wiadomości o miejscu pobytu Heleny Białoskiej, urzędniczki Uberp. Spół. w Warszawie, Smulikowskiego 1. Zam. W-wa-Praga, Wileńska 65/8, Konkretne wiadomości kierować pod adres: Antoni Łowicki, Kraków, Mogiła 39/12, (dla Freda).

Doktorowej Haliny Dadejowej, lat 57, zam. ostatnio S-to Kryszka 20, rannej wcz. 7 września na ulicy, przy wysłuchaniu chłodzi staruszkę z planującego domu na Czackiego 4, poszukuje Maria Czapska i prosi każdego, ktoby mógł udzielić jakiegolwiek informacji o zaginionej, kierować ją do Krakowa, ul. Pierackiego 7, m. pani Balowej. 2367

Kulczyńska Maria z Żoliborza, Młkiewicza 24, m. 9, obecnie Kraków, Grotgowa 22, m. 2, poszukuje Zbigniewa Bira z Warszawy, Stupiecka 2. 3860

Wielka nagroda za dostarczenie wiadomości o miejscu pobytu Heleny Białoskiej, urzędniczki Uberp. Spół. w Warszawie, Smulikowskiego 1. Zam. W-wa-Praga, Wileńska 65/8, Konkretne wiadomości kierować pod adres: Antoni Łowicki, Kraków, Mogiła 39/12, (dla Freda).

